

Maryla Rodowicz, Jest cudnie

Za pewien czas, gdy któreś z nas
Odejdzie, zapomni, zatrzaśnie,
Zaczną się złe godziny mdłe,
Znikniemy sobie we mgle.

Za pewien czas, gdy któreś z nas
Odejdzie, odfrunie, odpłynie,
Skończy się w nas zielony czas
I zmatowieje ten blask.

A na razie fruwać motyle,
Tyle tego, tamtego też tyle,
A na razie wierzymy w baśnie
I jaśniej, i jaśniej...

A na razie kołyszą nas noce,
A na razie kołyszą nas dni,
Choć już życia, psiamać, popołudnie,
Jest cudnie, jest cudnie.

Za pewien czas, gdy któreś z nas
Odejdzie, zapomni, zatrzaśnie,
Zaczną się złe godziny mdłe,
Znikniemy sobie we mgle.

Za pewien czas, gdy któreś z nas
Zawinie do portu ciemnego,
Zaczną się łzy, lamentsy, żal
I zakróluj zła dal.

A na razie fruwać motyle,
Tyle tego, tamtego też tyle,
A na razie wierzymy w baśnie
I jaśniej, i jaśniej...

A na razie kołyszą nas noce,
A na razie kołyszą nas dni,
Choć już życia, psiamać, popołudnie,
Jest cudnie, jest cudnie.